

Andrzej Nowak, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu X–XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2022, ss. 439.

Krakowski historyk ma niezwykle dar podejmowania tematów historycznych o ogromnym znaczeniu dla współczesności. Tak jest z jego najnowszą książką o ponadtysiącletnim sąsiedztwie Polski z Rusią i Rosją. Pozornie wszyscy Polacy są specjalistami od Rosji, a jednak książka Nowaka rzuca całkiem nowe światło na relacje polsko-rosyjskie, a i fachowcy mogą się z niej dowiedzieć bardzo wiele.

Oczywiście inspiracją do napisania książki była coraz bardziej agresywna polityka Rosji w ostatnich latach, a szczególnie okrutna napaść tego kraju na Ukrainę w lutym 2022 r. Autor z niezwykłą konsekwencją i erudycją prowadzi więc czytelnika przez zawiłe drogi sąsiedztwa między Polską i jej wschodnim sąsiadem od chwili gdy w 966 r. Mieszko przyjął chrześcijaństwo w obrządku łacińskim, a w 988 r. Włodzimierz ochrzcił Ruś Kijowską w obrządku wschodnim. Nowak podkreśla mocno, że w X w. nie była to jeszcze różnica zasadnicza i aż do rozbięcia dzielnicowego i najazdu tatarskiego w XIII w. rozwój cywilizacji polskiej i ruskiej mógł przebiec w podobnym kierunku. Trzecim Rzymem, jeśli w ogóle pojęcie to ma jakikolwiek sens, był więc Kijów. W tym czasie Moskwa była nic nieznaczącą wysepką cywilizacji w morzu barbarzyńskich plemion o niewielkiej domieszce krwi słowiańskiej. To dopiero gdy Wielkie Księstwo Litewskie zaczęło w XIV w. odbijać księstwa ruskie spod jarzma tatarskiego, Moskwa

rozpoczęła podbój okolicznych ziem ruskich, coraz wyraźniej stając do rywalizacji w wyścigu o prymat wśród państwek prawosławnych.

Rozkład Złotej Ordy pozwolił Moskwie wyzwolić się z zależności politycznej, ale kultura polityczna Moskwy pozostała pod wielkim wpływem mongolskiego despotyzmu. Tytuł wielkiego księcia moskiewskiego przyjął jako pierwszy Wasyl II w 1432 r., w 1448 r. zaś metropolita moskiewski Jonasz ogłosił jednostronnie swoją niezależność od patriarchatu w Konstantynopolu i określił się metropolitą całej Rusi. Zdobycie Konstantynopola przez Turków w 1453 r. skłoniło wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III do przejście schedy po cesarstwie wschodnim: ożenił się z dziedziczką tronu konstantynopolitańskiego, przyjął oficjalny tytuł cara, czyli cezara Wszechrusi i przejął bizantyjski herb dwugłowego orła jako herb swojego państwa wraz z bizantyjskim ceremoniałem dworskim. Kulturowo Moskwa nie przejęła jednak dziedzictwa bizantyjskiego, ale tatarskie, w którym religijna „słuszność” prawosławia wymagała stworzenia imperium politycznego.

Na Zachodzie, w tym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, szlachta wywalczyła sobie status obywateli i wyborców króla, podczas gdy w rosyjskim „Trzecim Rzymie” władza świecka nie tylko zdominowała kościelną, ale na trwałe stworzyła z kościoła prawosławnego swe narzędzie polityczne. Kulminacją tego procesu były rządy Iwana Groźnego, który przy pomocy słynącej z okrucieństwa specjalnej służby, zwanej *opryczniną*, wymordował dużą część szlachty rosyjskiej i zmusił do absolutnego

posłuszeństwa hierarchię kościelną. Niepokornych biskupów i księży wymordowano tak samo jak mieszkańców Nowogrodu w 1570 r. Symbolem reformy kościelnej Iwana było usunięcie z urzędu i zamordowanie w 1569 r. metropolity Filipa. Pierwszym metropolitą moskiewskim, który przyjął tytuł patriarchy Wszechrusi, był, już po śmierci Iwana, jego faworyt Hiob w 1589 r. Idea Trzeciego Rzymu była sloganem wyrażającym w dość impertynencki sposób imperialne zakusy Moskwy, nieopartym zresztą realiami. Pierwszy Rzym, czyli Stolica Apostolska, istniał nadal, a teologiczne różnice między chrześcijaństwem wschodnim i zachodnim były niewielkie, natomiast wobec Zachodu Rosja pozostawała wyraźnie w tyle pod względem rozwoju gospodarczego, technicznego i kulturowego, opierając swe sukcesy na nagiej sile i zakłamaniu, w czym cerkiew prawosławna brała udział jako instrument władzy. W 1721 r. car Piotr I zniósł patriarchat moskiewski i dla zarządzania rosyjskim Kościołem prawosławnym ustanowił Święty Synod.

Kłamstwo, prowokacja, polityczna intryga i bezprzykładne okrucieństwo pozostały fundamentami rosyjskiej kultury politycznej w XVIII i XIX w. Zinstytucjonalizowane kłamstwo, jawny gwałt i masowe mordy stały się już w XX w. podstawą systemu komunistycznego, a ideę Trzeciego Rzymu zastąpiono ideą „światowego proletariatu”. Wyjątkowe posłannictwo Rosji pozostało swego rodzaju metafizyczną podstawą systemu sowieckiego. Siłą napędową rosyjskiego imperializmu była więc w historii idea Trzeciego Rzymu, a następnie idea proletariackiego raju na ziemi. Rosja putinowska oparła się na podstawie tylko pozornie nowej. Idea *ruskiego miru* jest być może tylko nowym wydaniem nihilistycznej metafizyki rosyjskiej, łączącej w sobie nacjonalistyczny szowinizm z przekonaniem, że naga siła jest najlepszym sposobem realizacji rzekomego „Bożego królestwa” na ziemi.

Wojciech Roszkowski
Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0002-7736-2013
wojciech@roszkowski.pl